

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X V (L X I V) R O K 2 0 2 0 Z E S Z Y T 3**

O M Ó W I E N I A

RENATA GAŁAJ-DEMPNIAK

<https://orcid.org/0000-0001-9006-6633>

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: renata.galaj-dempniak@usz.edu.pl

*STANIŠLAV ŹOLKEVS'KIJ, POČATOK Ę USPIH MOSKOVŠ'KOĘ
VIJNI ZA PANUVANNĘ KOROLĘ J. M. ŠIGIZMUNDA III,
ZAREGĘMENTU J. M. PANA STANIŠLAVA ŹOLKEVS'KOGO,
VOĘVODI KIĘVS'KOGO, GET'MANA POL'NOGO KORONNOGO.*

PEREKŁAD Ę KOMENTARIĘ LEONTIĘ VOJTOVIČA. BIŁA CERKVA:
OLEKSANDR PŠONKIĘS'KIJ, POKAŹČIK, 2019, ss. 244

Staraniem profesora Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie, Leontija Wojtowicza, zostało wydane jedno z waŹniejszych źródeł do historii nowoŹytnej Polski. Obok tekstu w języku staropolskim zamieszczony został przekład w języku ukraińskim. Po raz pierwszy wydany został w wersji dwujęzycznej tekst tego źródła, który opowiada o walkach z Moskwę armii złożonej z Źołnierzy wywodzących się z rŹoŹnych nacji zamieszkujących ówczesną Rzeczpospolitę. Źółkiewski opisuje wydarzenia lat 1604–1611, szczególnie duŹo uwagi poświęcając decydującym o przebiegu konfliktu momentom, mającym miejsce w latach 1609–1611. Opowiada więc o wspólnej historii rŹoŹnych obecnie narodŹw, na co pośrednio redaktor opracowania zdaje się kłaść nacisk. Książka składa się ze wstępu, polskiego tekstu, ukraińskiego przekładu i indeksu.

Stanisław Źółkiewski naleŹał do elity politycznej Rzeczypospolitej z racji pełnionych urzędŹw i przynaleŹności do magnaterii. Jako hetman (polny, następnie wielki koronny), a w okresie późniejszym również kanclerz wielki koronny, odpowiadał za realizację polityki militarnej państwa i jego bezpieczeństwo. Niestety początki współpracy z Zygmuntem III Wazę były dla Źółkiewskiego

trudne. Pomimo szacunku dla monarchy, hetman realizował wytyczne Jana Zamoyskiego, który stanął w opozycji do króla. Po śmierci Zamoyskiego nie od razu udało mu się zdobyć zaufanie monarchy. Dopiero czas sprawił, że władca i hetman zaczęli współpracować bez większych nieporozumień. Żółkiewski nie należał do zwolenników planu wojennego, który chciał realizować Zygmunt III i jego poplecznicy. Nie podobał mu się zwłaszcza pomysł oblegania Smoleńska i jednoczesnego rozpoczynania inwazji na szeroką skalę w Moskwie. Uważał, że twierdza nie podda się bez walki, która będzie długa i kosztowna, a państwo finansowo nie jest przygotowane do rozbudowy armii i długotrwałych działań. Król i przeciwnicy Żółkiewskiego byli innego zdania. Czas pokazał, że hetman miał słuszność. Pamiętnik z tej wojny jest nie tylko próbą przedstawienia przez hetmana własnego zdania, ale i obrony własnej osoby. Niezależnie od celu, który mu przyświecał, stanowi znakomite źródło do dziejów stosunków polsko-moskiewskich. Pokazuje tło, przebieg walk i daje ocenę konfliktu z perspektywy znającego się na taktyce, doświadczonego dowódcy. Dobrze się stało, że tekst został przetłumaczony na język ukraiński, gdyż opisywana wojna stanowi fragment wspólnej przeszłości polsko-ukraińskiej.

Leontij Wojtowycz, jako redaktor naukowy, nie tylko przybliżył czytelnikowi ród, z którego pochodził hetman, i koleje życia Żółkiewskiego, ale nakreślił także przemiany w wojskowości Korony i Litwy, które ostatecznie wpłynęły na struktury organizacyjne i taktykę przyjmowaną przez armie Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Opracowując komentarz do pracy i przypisy, wykorzystał bogatą literaturę przedmiotu – zarówno opracowania, jak i źródła z epoki. W obszernym wstępie sięgnął także po opracowania z zakresu historii politycznej, militarnej i biografistyki. Przedstawił zarówno postać autora opisu wojny, jak i stan Rzeczypospolitej i jej przeciwników w kontekście działalności Żółkiewskiego na różnych polach. Dzięki temu otrzymujemy szeroką, chociaż z konieczności niezbyt pogłębioną informację o czasach, w których żył i działał hetman, mocno wykraczającą poza granice państwa polsko-litewskiego. Wojtowycz obszernie pisze na przykład o Kozakach, powstaniu Kozaczyzny i miejscu, które dla niej przewidywano w ramach Rzeczypospolitej. Do tej części wykorzystał nie tylko obszerną literaturę stworzoną przez historyków ukraińskich, ale i prace polskie i obcojęzyczne. Brakuje niestety zestawienia literatury, co ułatwiłoby zorientowanie się w całości wykorzystanego zasobu opracowań i źródeł. Te ostatnie to nie tylko pamiętniki, listy, kroniki, diariusze, pisma polityczne i propagandowe, ale i teksty prawne. Bez wątpienia redaktor naukowy odznacza

się dużą erudycją i sprawnie dokumentuje naukowe podstawy prowadzonego wywodu i przypisów rozszerzających.

Źródła są niezwykle ważną częścią spuścizny historycznej każdego narodu. Zarówno Polacy, jak i Rusini stanowili do końca XVIII w. obywateli tego samego państwa. Wzajemne relacje w okresie późniejszym naznaczone są wielokrotnie traumatycznymi wydarzeniami, przekładającymi się na powstanie wzajemnej nieufności. Dlatego cenną inicjatywą jest wydawanie pamiętnika, jednego z wielu z tamtego okresu, ukazującego czasy, w których członkowie obu społeczeństw ramię w ramię walczyli po tej samej stronie w interesie tego samego państwa. Kozaczyzna, którą wiele osób postrzega jako monolit, była podzielona, występowała jako organizacja militarna zarówno w Rzeczypospolitej, jak i w Moskwie. Historia obu państw ma wiele wspólnych elementów i nie da się ich wymazać. Trzeba ten fakt przyjąć i starać się rzetelnie opracować i zrozumieć. Ta wiedza powinna wzbogacać czytelnika, tak jak wzbogaca historię obu państw i narodów.

Samo źródło nie należy do kontrowersyjnych. Opowiada przyczyny podjęcia przez Polskę i Litwę działań przeciwko Moskwie oraz ich przebieg. Smoleńsk był bramą do Rzeczypospolitej, twierdzą zamykająca drogę na tzw. bramie smoleńskiej, czyli miejscu dogodnym do wkroczenia dużej pod względem liczebnym armii. O ile z tego punktu widzenia odzyskanie twierdzy było ważne dla państwa, to zasoby finansowe armii i inne problemy nakazywały rozważne planowanie kampanii. Żółkiewski w swojej pracy objaśnia zarówno kwestie militarno-polityczne, jak i swoje wątpliwości. Ponieważ od początku wysuwał zastrzeżenia, został zaatakowany przez zwolenników planu lansowanego przez otoczenie monarchy. Hetman uznał za zasadne wyłuszczyć własne zdanie, opowiedzieć o wydarzeniach, dodając własny komentarz. Niezależnie od celów przyświecających Żółkiewskiemu, jest to jedno z najważniejszych źródeł nie tylko do samego konfliktu, ale i kwestii obyczajowych, i mentalności szlachty tamtego okresu. W Polsce doczekało się wielu wydań, a o ich znajomości przez prof. Wojtowycza świadczą przypisy. Z kolei dwujęzyczne wydanie tego dzieła na Ukrainie ma ogromne znaczenie. Po pierwsze przypomina o wspólnej przeszłości obu narodów, po drugie umożliwia historykom i studentom historii zrozumienie treści staropolskiego dokumentu. Daje możliwość odnoszenia się do zawartości oryginału i doskonalenia umiejętności pracy ze źródłem nowożytnym. Żałować należy, że tekst staropolski i ukraiński przekład nie są zamieszczone obok siebie, ale jako osobne części.

Niestety nie dołożono należytej staranności, wykonując korektę. Mamy bardzo dużą liczbę literówek, które łatwo jest wyłapać każdemu, kto pracuje ze źródłami okresu staropolskiego. Nie czas i miejsce na wyliczanie całości, jako przykład podam tylko: jest **jegomości**, winno być **jegomości** (s. 144); jest Batory **umiedziony**, winno być **uwiedziony** (s. 144). Znajdujemy niepoprawnie zapisane wyrazy, np. jest **conve niebat**, powinno być **conveniebat** (s. 144). Brakuje konsekwencji w stawianiu lub nie przecinków po nazwisku i imieniu autora w przypisach. Rażą zapisy typu: *Horski K.* (powinno być Górski K.), *Historia piechoty polskiej*. Kraków 1893. A poniżej: *Wimmer J.*, *Historia piechoty polskiej* (s. 17). Tekst jest zrozumiały, nie usprawiedliwia to jednak wykonania słabej korekty.

Sama praca opatrzona jest wieloma ilustracjami z epoki i nie tylko, co niewątpliwie ułatwia wyrobienie sobie poglądu na styl ubierania się, broń, szyki na polu walki (malarstwo batalistyczne z epoki). Portrety przybliżają wizerunki bohaterów omawianych w pracy przez redaktora. Przydałoby się jednak systematycznie zaznaczać, w jakim okresie powstały ilustracje, bowiem np. husaria, obecna na polach bitew niemalże dwieście lat, przechodziła w tym czasie istotne zmiany wizerunku. Obrazy i portrety z późniejszych epok poniekąd kierują się wizją i wiedzą malarza. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że redaktor starał się precyzyjnie podpisywać zamieszczany materiał ikonograficzny.

Pomimo zasygnalizowanych usterek zarówno inicjatywa, jak i dwujęzyczne wydanie należy uznać za godne docenienia. Szczególny pożytek z jego czytania wyniosą historycy i filologowie. Miłośnicy historii, dzięki rzetelnym przypisom, także nie będą mieli problemu z przyswojeniem treści.

Tytuł ukraiński: Станіслав Жолкевський, Початок і успіх московської війни за панування короля й. м. Сігізмунда III, зарегіменту й. м. пана Станіслава Жолкевського, воєводи київського, гетьмана польного коронного. Переклад і коментарі Леонтія Войтовича. Біла Церква: Олександр Пшонківський, 2019.